

BP MARTIN DÁVILA GANDARA

**NOWE METODY
ŚWIATOWEJ REWOLUCJI
OBOJĘTNOŚĆ
I NIEDOWIARSTWO RELIGIJNE**



KRAKÓW 2017

www.ultramontes.pl

Nowe metody światowej rewolucji

OBOJĘTNOŚĆ I NIEDOWIARSTWO RELIGIJNE

BP MARTIN DÁVILA GANDARA

Obojętność religijna i praktyczny ateizm obecnie dominujące w świecie wynikają z różnorodnych przyczyn, a wszystkie one są bezpodstawne. Po pierwsze, większość dzisiejszych kierunków filozoficznych stara się wyznaczać granice naturalnym zdolnościom umysłu ludzkiego i deklaruje, że intelekt nie jest zdolny wykroczyć poza sferę zmysłów. Ich zdaniem, umysł docierając do granic zmysłów doznaje paraliżu i nie może się wznieść poza świat rzeczy stworzonych do swojego Stwórcy. Z tego poglądu, że umysł nie może wykraczać poza świat zmysłów, stopniowo zrodziło się przekonanie, że poza tym światem nic nie istnieje: że Bóg nie istnieje.

Protestancka zasada prywatnej interpretacji prawd religijnych nieuchronnie miała ten sam rezultat. Pierwsi protestanci zapomnieli, że na osąd człowieka dotyczący interpretowania prawd religijnych ma wpływ jego własne postępowanie, usposobienie i namiętności. Kiedy człowiek stanął w obliczu pewnych prawd, takich jak zło grzechu, sąd, piekło, wieczność i zobaczył radykalną sprzeczność między swoimi zasadami wiary a swoim postępowaniem, zaczął "poprawiać" prawdy religijne odnoszące się do własnego życia w celu uspokojenia swojego sumienia. Lecz kiedy upadek się rozpocznie, kóż go zauważy? Ludzie zaczęli odrzucać prawdy, jedną po drugiej tak, że obecnie wszystkie sekty protestanckie są w zupełnej dezintegracji i popadły w stan wyrafinowanego pogaństwa.

Dawna teologia luteraska uważała, że z powodu grzechu pierworodnego intelekt i wola człowieka są doszczętnie zdegenerowane. Widziała człowieka jako istotę kompletnie zdeprawowaną i całkowicie niegodną, jako robaka pełzającego w prochu, wydanego wyrokiem miłującego sprawiedliwość i nieubłaganego Boga na wieczne męki. W reakcji na tę doktrynę myśl nowoczesna – niestety – poszła w drugą skrajność. Zaczęła wysławiać człowieka do tego stopnia, że postawiła go w miejsce Boga. W systemie filozoficznym zwanym "humanizmem", religia oznacza nasze obowiązki i nasze uwielbienie dla człowieka. Humanizm i wszystkie pokrewne filozofie wyraźnie stwierdzają, że nie istnieje poza wszechświatem żaden najwyższy byt osobowy.

A obecnie "bezbożnicy" w swoich kampaniach przeciwko Bogu wprowadzają w życie wszelkie metody jakie posiadają lub mogą mieć: w szkołach, telewizji, filmie, prasie, radio, wystawach, nauce, wykorzystując nawet wymuszoną bezczynność, wszystko to jest używane w prowadzonej przez nich ofensywie antyreligijnej.

Nowi ateści realizują pewnego rodzaju rewolucję przetaczającą się przez cały świat, chociaż nie nazywają jej w ten sposób. Jest ona bezpośrednim potomkiem rewolucji francuskiej i światowej rewolucji komunistycznej, lecz jest ostrożna, nie odwołuje się do nich, dlatego że obie poniosły porażkę i nie osiągnęły swoich ostatecznych celów, aczkolwiek pozostawiły po sobie siły pracujące na jej korzyść.

Obie popełniły poważne błędy. Po raz pierwszy ujawniło się to we Francji, gdzie dążono do władzy powszechnej i śmierci ery chrześcijańskiej. Aby to zrealizować oparto się na grozie gilotyny, co niespodziewanie ułatwiło Napoleonowi zamknięcie drogi jej dalszym postępom.

Światowa rewolucja komunistyczna Lenina i Stalina ponownie ujawniła swój ogólnoświatowy cel. Marks i Engels byli na tyle niedyskretni, że w 1848 roku obwieścili, iż "widmo komunizmu krąży nad Europą" i dopiero po 70 latach widmo to mogło się ucieleśnić w Związku Sowieckim (ZSRR).

Ogłosili również, że położą kres religii – "opium dla ludu".

Dopiero teraz, w XXI wieku, rewolucja ta wyciągnęła wnioski z różnych doświadczeń. Po pierwsze, nie ujawniać przedwcześnie swych planów. Po drugie, nie opierać wszystkiego na narzędziach terroru, ponieważ gilotyna i obozy koncentracyjne dają początkowo niemal całkowitą władzę, lecz nie definitywnie.

Ważne jest – co się właśnie dokonuje – by oddziaływać wewnątrz ludzkich sumień. Zmieniać ludzi "od środka" nich samych.

Chociaż rewolucja nigdy nie wierzyła w duchowość, a jedynie w materię, to nie ma już wątpliwości, że "coś nazywanego duszą" jednak istnieje, i że podstawowym zadaniem jest jej zniszczenie, ażeby stworzyć podwaliny do osiągnięcia jej celów. Oczywiście jest, że dusza rozumna każdego człowieka jest bezpośrednio stwarzana przez Boga, lecz przy złączeniu z ciałem nabywa słabości materii. Jest to jej druga natura i na tym polega jej słaby punkt. A zatem właśnie od niej musi zacząć się dzieło rewolucji.

Dziś widzimy katastrofalne skutki wywołane w nowoczesnym społeczeństwie przez tę cichą rewolucję, tak, że nie ma warstwy społecznej, która by się przed nimi uchroniła, klasy wyższe i średnie pochłonięte są przez materializm i konsumpcjonizm.

Nie odbywa się już terroryzowanie mas ludzkich, ponieważ zmiany zdążyły się już utrwalić. Metoda "krok po kroku" jest bardziej skuteczna. Ludzie stopniowo akceptują zmiany jako "znaki czasów". Przekonanie kogoś do czegoś jest o wiele lepsze niż pokonanie go. Widać to wyraźnie.

Do powyższego działania dołącza się edukacja w szkołach, od przedszkoli przez szkoły podstawowe, średnie aż po uniwersytety. UNESCO (agenda ONZ) narzuciła ten sam wzorzec edukacji na całym świecie. Wprowadziła "dogmaty", które nie mają nic wspólnego z naukowością. W ten sposób uczy się, na całym globie ziemskim, że miliony lat temu różne substancje połączyły się przez przypadek i utworzyły komórkę; że komórka na drodze tysięcy podziałów dała początek światu zwierząt, od których pochodzi człowiek. Z materii wyrosła świadomość. Wszystko jest ewolucją; natura "wynała płęć"; wyewoluowały oczy i uszy, itd. W konsekwencji nie ma Stwórcy, z czego wynika, że Bóg nie istnieje. Jest to tak zwane "świeckie" nauczanie, w praktyce jest to ateizm. Taka stopniowa edukacja i przyswajanie są bardziej efektywne dla celu jakim jest położenie kresu chrześcijaństwu, niż wszystkie usiłowania francuskiej i sowieckiej rewolucji. Obecna rewolucja obejmująca cały świat bez podawania swego imienia, nie napotykając oporu dokonuje kolejnych postępów. Coraz więcej młodych ludzi jest przekonanych, że przychodzą znikąd i powrócą do nicości, bez nagrody ani kary. Nie ma nadprzyrodzoności.

Inna edukacja jaką wprowadzono niemal niepostrzeżenie, głosi tezę, że chłopiec i dziewczynka rodzą się jako osoby "bezpłciowe". Społeczeństwo jest represyjne i narzuca role jednej albo drugiej płci, lecz istnieją inne opcje i wszystkie są dozwolone. Świadomość bycia mężczyzną albo kobietą – jak mówią – jest sztuczna i według freudyzmu "może zostać przezwyciężona". Do tego dochodzi pornografia, która jest niemal wszędzie i stwarza podstawy do popadnięcia w homoseksualizm. "Środki masowego przekazu" publikują informacje gloryfikujące tych, którzy "ujawniają się" i używany jest angielski termin do reklamowania "pewnego siebie zboczeńca-sodomity". A "bohatera" duma domaga się preferencyjnego traktowania tych, którzy nabawili się AIDS, potrzebujących refundowanych leków, jakby bardziej na nie zasługiwali od ludzi cierpiących na raka, cukrzycę, gruźlicę albo choroby serca.

Skoordynowane działania w celu osłabienia młodzieży mają również odzwierciedlenie w rozprzestrzenianiu się różnych subkultur i gangów takich jak: "emo", "darketos" i "Mara Salvatrucha", niektóre z nich pojawiły się w rozwiniętym Pierwszym Świecie. Młodzi ludzie, którzy zostali pozbawieni Ojczyzny, Nadziei i Wiary.

Poprzednie przewroty rewolucyjne (francuski i sowiecki), miały za jeden ze swoich zasadniczych celów skończenie z Kościołem Chrystusowym. Mordowanie księży i zamykanie świątyń było rewolucyjnym festynem, jednak nie utrwaliło ani ateizmu, ani herezji. Taktyka dzisiejszej rewolucji jest inna, podobnie jej rezultaty, zgodnie z następującymi punktami odniesienia.

Wskutek zmian zrealizowanych w Kościele podczas *Vaticanum II* – w tym zmiany jego istoty – wyłonił się Nowy Kościół bardziej protestancki niż katolicki. Opowiada nam o tym książka "Ren wpada do Tybru" amerykańskiego księdza, który jako korespondent prasowy Stanów Zjednoczonych obserwował *Vaticanum II* i zarówno przez ówczesnych konserwatystów jak i liberałów uważany był za bezstronnego świadka. Opisuje, jak doszło tam do bardzo dobrze zaplanowanego ataku w wykonaniu liberalnych biskupów, z krajów położonych nad Renem, między innymi niemieckich, belgijskich, holenderskich, duńskich, austriackich i francuskich, a wszystko to przy współudziale rzekomych papieży – wszystkich jak się okazuje masonów. Opowiada, jak opanowywali różne soborowe komisje i jak przed ważnymi głosowaniami, owi liberalni biskupi, sponsorowali podróże i wycieczki do Florencji i Wenecji biskupom Trzeciego Świata.

Te fundamentalne zmiany w Kościele, spowodowały, że miliony katolików na świecie stało się protestantami, a kolejne miliony religijnie indyferentnymi, a mówi się, że do 1990 r. tysiące księży porzuciło stan kapłański, wielu porzuciło sutannę, a jeszcze inni odeszli od Kościoła rozczarowani i zdemoralizowani.

W tzw. "Katechizmie Kościoła Katolickiego" z 1992 roku usunięto różne wersety z Ewangelii i Dziejów Apostolskich.

Spowodowało to zaskoczenie, że w taki sposób odważyli się naruszyć Nowy Testament. (Katechizm z 1992 roku, wywodzi się z dokumentów *Vaticanum II*).

Tak więc, rewolucja jaka się odbywa w obecnej dobie osiąga lepsze wyniki, z punktu widzenia swoich celów, aniżeli dwa poprzednie przewroty, mimo że oba doprowadziły do zburzenia wielkiej liczby świątyń i wymordowania milionów chrześcijan.

Jak widać, wszystkie wymienione czynniki, to tylko niektóre z powodów, jakie przyczyniły się do obojętności religijnej i ateizmu praktycznego naszych czasów.

Pomimo wszystkich tych triumfów "bezbożników" ciągle pozostaje szereg zagadnień, których rozwiązania umysł stanowczo się domaga, a których wspomniane rewolucja i ateizm nie są w stanie udzielić. Ponieważ przede wszystkim, umysł człowieka ciągle zadaje pytanie: "Skąd się wziąłem i skąd się wziął świat?". Ateiści powiedzą, że wszystkie rzeczy wyłoniły się z masy pierwotnej galarety bądź gazu albo energii. Lecz umysł nie przestaje dociekać: "A skąd się wzięła ta pierwotna substancja?". Mówią nam, że świat ma miliardy lat. Tym bardziej rozum obstaje przy pytaniu: "Jak się zaczął?".

Opowiadają, że astronom Atanazy Kirchner posiadał piękny globus. Pewnego dnia niedowiarek zapytał go, skąd ma to cudencko (prześliczny globus), na co Kirchner odpowiedział: "Och, samo się zrobiło i przypadkiem dostało na moje biurko!". Niedowiarek zaśmiał się szyderczo i powiedział: "Wiesz bardzo dobrze, że to niemożliwe". Kirchner odrzekł wtedy: "Jeśli ten mały globus nie mógł sam się zrobić i tu dostać, to jak mogła kula ziemiska i całe niebo z planetami i gwiazdami same z siebie powstać?".

Niektórzy ateiści twierdzą: Świat powstał w wyniku ślepych i nieskoordynowanych procesów, które przypadkowo uformowały różnorodne związki w długotrwałych okresach czasu. Na to odpowiadamy przykładem: Weźmy pod uwagę samochód zaparkowany pod domem. Jak powstała ta maszyna i jak się tam znalazła? Jeśli odpowiemy, że z różnych części świata wiatr pozbierał nakrętki, śruby, stal, gumę, szkło i połączył je formując pojazd, to na pewno wysmialiby to absurdalne wytłumaczenie.

Powiedzieliby, że istota inteligentna zaprojektowała i pokierowała budową pojazdu. Lecz, czymże jest samochód – niewątpliwie skomplikowana konstrukcja – w porównaniu z tym ogromnym wszechświatem, który zamieszkujemy? Czyż nie wymaga on o wiele bardziej inteligentnej pierwszej przyczyny?

Weźmy inny przykład: jeśli wrzucilibyśmy na chybił trafił do pojemnika wszystkie kółka, śrubki i pozostałe części z których zbudowany jest zegarek na rękę, nigdy nie udałoby się zbudować przyrządu, który wytwarzałby ruch, a tym bardziej ruch, który tak dokładnie może wyznaczać aktualną godzinę i minutę. Zegar wymaga inteligentnego zegarmistrza, który zna skomplikowany mechanizm zegarowy.

O ileż bardziej, ten nasz skomplikowany wszechświat wymaga inteligentnego Twórcy! Jakże cudowna jest budowa atomu, cząsteczki, płatka śniegu, muszli morskiej, płatka kwiatu, owocu, ludzkiego ciała! Jakże uporządkowane są ruchy słońca, księżyca, ziemi i gwiazd! Jakże regularne jest następstwo wiosny, lata, jesieni i zimy, nocy i dnia! O ileż bardziej skomplikowane jest to wszystko niż ten zegarek!

Inne pytanie, które umysł natrętnie zadaje, brzmi: Po co jestem na świecie? Na co ateista ma odpowiedź: Jestem tu by używać. I szczęście dla materialisty na ogół oznacza zmysłową i rozwiązłą przyjemność, dającą upust zwierzęcym instyktom.

Jak głupie i nierozumne są substytuty prawdziwego celu człowieka na ziemi, kilka wieków temu wykazał miażdżącą logiką święty Tomasz z Akwinu, mówiąc:

a) szczęście człowieka nie polega na dobrach doczesnych, jak bogactwo, honory, zaszczyty i władza. Te dobra są, z samej swej natury, jedynie środkami wiodącymi do celu, a nie celem samym w sobie. Są przeznaczone do osiągnięcia czegoś lepszego i bardziej wzniosłego. Nie spełniają aspiracji człowieka. Często im człowiek bogatszy, tym bardziej drapieżnym i chciwym się staje. Bogactwa nie dają mądrości, spokoju i zdrowia. Bogaci są często bardzo nieszczęśliwi, po tym jak z wielkim poświęceniem nagromadzili już swoje bogactwa; przywiązują się do nich z zadręczającą ich troską obawiając się je stracić; i na ostatek śmierć musi ich na zawsze od nich oddzielić.

Rozwody, zabójstwa i samobójstwa wśród bogatych są dowodem, że dobra ziemskie nie dają trwałego szczęścia. "I nic z tego, czego pożądały oczy moje, nie wzbraniałem im" – mówi Salomon – "i nie odmawiałem sercu memu, aby nie miało używać wszelakiej rozkoszy i cieszyć się tym, co zgotowałem, i uważałem to za swój udział, abym korzystał z pracy swojej. A gdy się obróciłem ku wszystkim dziełom, których dokonały ręce moje, i ku robotom, nad którymi się próżno pocilem, obaczyłem we wszystkich marność i udręczenie myśli, i że nic nie trwa pod słońcem" (Ekl. II, 10-11).

b) Szczęście człowieka nie polega na dobrach cielesnych, jak zdrowie, siła, piękność fizyczna czy zmysłowa przyjemność. Ciało w rzeczywistości jest narzędziem duszy i na niewiele nam się przyda, o ile umysł nie będzie zdrowy, a wola silna i cnotliwa. Ponadto, przyjemności zmysłowe są wspólne człowiekowi i zwierzętom i jeśli człowiek uznaje je za cel, poniża się do poziomu zwierzęcia i pozostawia swoje bardziej szlachetne uzdolnienia bez zaspokojenia. Przyjemności zmysłowe osłabiają człowieka i pozostawiają niedosyt, rozdrażnienie i niezadowolenie. Sumienie człowieka zmysłowego i rozpustnego przypomina mu wśród przyjemności, że został stworzony do wyższych i lepszych rzeczy.

c) Szczęście człowieka nie polega na znajomości i umiłowaniu rzeczy skończonych.

Dziedzina wiedzy rozszerzyła się niezmiernie w ostatnich latach, o czym świadczy duża liczba kierunków i wydziałów na uniwersytetach.

Nikt obecnie nie może się pochwalić biegłością we wszystkich gałęziach wiedzy ludzkiej. Doprawdy, kto może twierdzić, że jest całkowicie zaznajomiony z osiągnięciami w swojej własnej specjalności? Któż może powiedzieć, że zna zawartość tysięcy książek znajdujących się w uniwersyteckiej bibliotece? Lecz gdyby nawet umysł posiadał znajomość wszystkich rzeczy skończonych, to wciąż nie zaznałby zadowolenia ani spokoju. Wzrok może zostać oślepiiony intensywnym blaskiem światła, słuch może zostać ogłuszony grzmiącym hałasem, lecz duch zamiast osłabnąć wzmacnia się poprzez poszerzanie wiedzy. I to samo dotyczy miłości. Wola doraźnie skłania się ku miłości i przyjaźni, a jeszcze szybciej pojawia się niepokój z przekonaniem, że wszystkie ziemskie uczucia są ulotne i niepewne. Wola nie ustaje w poszukiwaniu miłości, która nie zmienia się ani nie ginie.

Szczęście polega na osiągnięciu ostatecznego celu, czyli doskonałego poznania i miłości Boga w wizji uszczęśliwiającej. "Stworzyłeś nas bowiem dla siebie, o Boże! – mówi św. Augustyn (*Wyznania*, I, 1) – i niespokojne jest nasze serce, dopóki nie spocznie w Tobie". "Marność nad marnościami", mówi autor *Naśladowania Chrystusa* (Lib. I, Cap. I, 3), "i wszystko marność oprócz jednego: miłować Boga i Jemu służyć". "Niemożliwością jest", mówi św. Tomasz (Ia IIae, q. 2, a. 8), "aby jakaś rzecz stworzona mogła stanowić szczęście człowieka".

Dlatego że szczęście jest dobrem doskonałym, które całkowicie gasi pragnienia; inaczej nie byłoby dobrem ostatecznym, gdyby jeszcze istniało jakieś pragnienie. Otóż, przedmiotem woli, tj. dążnością człowieka jest dobro

powszechne; tak samo jak przedmiotem poznania jest prawda powszechna. Dlatego oczywistym jest, że nic nie może zadowolić woli człowieka, jeśli nie jest dobrem powszechnym (*bonum universale*). Nie znajduje się ono w żadnym stworzeniu, lecz tylko w samym Bogu, ponieważ całe stworzenie posiada dobro jedynie przez uczestnictwo i tylko Bóg posiada go w stopniu nieskończonym. Zatem tylko sam Bóg może zadowolić wolę człowieka: Bóg sam jest szczęściem człowieka. Nieustannie żywione przez człowieka nadzieje na przyszłość, wyczekiwanie na dzień większego szczęścia niż to obecne – taki dzień, który się nigdy nie ziści na tym świecie – są jedynym pragnieniem pobudzającym do poszukiwania doskonałego szczęścia, które tylko w Bogu można odnaleźć.

Mam nadzieję, że te refleksje dodadzą więcej światła, więcej siły i większego wzrostu w naszej wierze katolickiej, skłonią nas do pobożnego odmawiania słów Wyznania Wiary: "Wierzę w Boga Ojca Wszechmogącego, Stworzyciela nieba i z ziemi (*Credo in Deum Patrem omnipotentem, Creatorem caeli et terrae*)", jak również często przywołać będą na pamięć słowa króla Dawida: "Niebiosa opowiadają chwałę Boga, a dzieła rąk Jego oznajmia firmament (*Caeli enarrant gloriam Dei, et opera manuum ejus annuntiat firmamentum*)" (Ps. 18, 2).

A w naszych wysiłkach zmierzających do osiągnięcia szczęścia będziemy kierować się słowami św. Augustyna: "Stworzyłeś nas bowiem dla siebie, o Boże! i niespokojne jest nasze serce, dopóki nie spocznie w Tobie (*Fecisti nos, Domine, ad te et inquietum est cor nostrum, donec requiescat in te*)".

Na koniec, nie pozostaje mi nic innego jak tylko przypomnieć wam, że na człowieku spoczywa wielki obowiązek uświadomienia sobie, iż został stworzony przez Boga, a także, że przez Chrzest święty stał się Jego przybranym dzieckiem, które ma w tym życiu do wypełnienia nadprzyrodzony cel, jakim jest kochanie i służenie Bogu, aby potem oglądać Go twarzą w twarz i wiecznie cieszyć się Nim, w całym Jego blasku i wspaniałości w niebie, nie przez kilka chwil – jak święci Piotr, Jakub i Jan na górze Tabor, lecz podobnie jak święty Paweł w drodze do Damaszku, który po wzniesieniu się do trzeciego nieba powiedział, że ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani żaden człowiek nie może opisać wspaniałości, jakie Bóg przygotował dla tych, którzy Go prawdziwie miłują. (1)

Bp Martin Dávila Gandara

<http://www.obispoenmisiones.com/la-indiferencia-e-incredulidad-religiosa-un-articulo-de-mons-martin-davila/>

Z języka hiszpańskiego tłumaczył Mirosław Salawa



Biskup Martin Dávila Gandara



Przypisy:

(1) Por. 1) [Trydenckie Bractwo Kapłańskie z Meksyku.](#)

2) Bp Moises Carmona, [W obronie moich święceń biskupich.](#)

3) Bp Mark A. Pivarunas CMRI, a) [Kościół katolicki i jurysdykcja.](#) b) [Sedewakantyzm.](#) c) [Odpowiedzi na zarzuty wobec stanowiska sedewakantystycznego.](#) d) [Vaticanium II "w świetle Tradycji"?](#) e) [O Przysiędze antymodernistycznej.](#) f) [Czasy ostateczne a fałszywy ekumenizm.](#) g) [Sede vacante. Rocznica śmierci papieża Piusa XII.](#) h) [Ocena spotkań w Asyżu w 1986 i 2011.](#) i) [Różnica między gorliwością misyjną świętego Patryka a duchem Vaticanum II.](#) j) [Błędy doktrynalne "Dignitatis humanae".](#) k) [Wizyta antypapieża Franciszka w USA i "Synod o rodzinie" \(2015\).](#) l) [Długotrwały wakans Stolicy Apostolskiej. List do Ks. Peek odnośnie stanowiska teologicznego Zgromadzenia Maryi Niepokalanej Królowej \(CMRI\).](#) m) [Papiestwo.](#) n) [Zapowiedź "kanonizacji" Jana Pawła II – człowieka, który odstąpił od wiary katolickiej łamiąc pierwsze przykazanie Dekalogu.](#)

4) Patrick Henry Omlor, a) [Zbójcecki Kościół. Część I. Zbójcecki Kościół. Część II. Zbójcecki Kościół. Część III.](#) b) [Jan Paweł II Apostata.](#) c) [Anna Katarzyna Emmerich o "nowym kościele".](#)

5) John Kenneth Weiskittel, a) [Wolnomularze a kościół soborowy.](#) b) [Akta Bugniniego. Analiza przewrotu w Kościele.](#) c) [Trzecie oko Wojtyły. Pielgrzymka Jana Pawła II do Indii.](#) d) [Jan Paweł II i voodoo.](#)

- 6) Ks. Jacek Tylka SI, a) [Dogmatyka katolicka.](#) b) [Traktat o Kościele Chrystusowym.](#) c) [O obojętności, czyli indyferentyzmie w rzeczach religii.](#) d) [O własnościach religii.](#) e) [O cnotach heroiczych.](#)
- 7) a) [Mały katechizm o Syllabusie.](#) b) [Mały katechizm o Nieomyślności Najwyższego Pasterza.](#)
- 8) "Przegląd Katolicki", [Ciekawy dokument z końca XVIII wieku. Przymierze nowoczesnej teologii z filozofią ku obaleniu Religii Chrystusowej.](#)
- 9) O. Mikołaj Jamin OSB, [Myśli ściągające się do błędów tegoczesnych.](#) a). [O jedności prawdziwej religii.](#) b) [Poza Kościołem nie ma zbawienia.](#) c) [Jezus Chrystus potępia tolerancyzm.](#)
- 10) Ks. Maciej Sieniatycki, a) [Apologetyka czyli dogmatyka fundamentalna.](#) b) [Zarys dogmatyki katolickiej.](#) c) [System modernistów.](#) d) [Modernistyczny Neokościół.](#)
- 11) Ks. Ernest Jouin, [Papiestwo i masoneria.](#)
- 12) Bp Józef Sebastian Pelczar. a) [Obrona religii katolickiej. Tom I. Jak wielkim skarbem jest religia katolicka i dlaczego ta religia ma dzisiaj tylu przeciwników.](#) b) [Religia katolicka, jej podstawy, jej źródła i jej prawdy wiary. Rozprawy dogmatyczne dla ludzi wykształconych.](#) c) [Racjonalizm, progresizm, modernizm.](#) d) [Dążności pseudoreformatorskie.](#) e) [Masoneria i religia amerykańska.](#) f) [Czy prawdziwe jest zdanie, że można trzymać się jakiegokolwiek religii, albo też nie troszczyć się wcale o dogmaty, byle tylko "żyć dobrze".](#)
- 13) Ks. M. Dietz SI, [Dogmat stworzenia wedle św. Tomasza z Akwinu.](#)
- 14) Ks. Jan Górka, [Encyklika "Humani generis" o kwestii początku człowieka.](#)
- 15) F. J. Holzwarth, [Historia powszechna. Dzieje nowożytne. Rzut oka na czasy rewolucji religijnej.](#)
- 16) Ks. A. Kraetzig SI, [Janssen i historia reformacji.](#)
- 17) Ks. Antoni Chmielowski, [Krótki rys historii kościelnej.](#)
- 18) Ks. Marian Morawski SI, [Filozofia i jej zadanie.](#)
- 19) Ks. Władysław Michał Dębicki, a) [Anioł upadły. Lamennais w oświeceniu najnowszym.](#) b) [Katolicka pogarda świata.](#) c) [Albert Stöckl \(historyk filozofii i apologeta\).](#) d) [Neo-chrześcijaństwo i neo-katolicy.](#) e) [Skutki herezji.](#) f) [Przyczyna samobójstw.](#) g) [Wielkie bankructwo umysłowe. Rzecz o nowoczesnym skrajnym sceptycyzmie naukowo-filozoficznym.](#) h) [Wariacko-zbójecka filozofia \(Fr. Nietzsche\).](#) i) [Filozofia nicości. Rzecz o istocie buddyzmu.](#)
- 20) O. Tilmann Pesch SI, [Chrześcijańska filozofia życia.](#)
- (Przypisy od red. **Ultra montes**).



([HTM](#))

© **Ultra montes** (www.ultramontes.pl)

Cracovia MMXVII, Kraków 2017